

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczt. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej



Dzisiaj i dni następnych!

„Cud Wilków”

Gościnne występy znakomitego barytona

MIKOŁAJA JACHNO



P. A. S. T. pod zarządem państwowym

Wprowadził go wczoraj min. Raczkiewicz

Warszawie grozi rozszerzenie strejku na inne instytucje użyteczności publicznej

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Wczorajszej nocy P. A. S. T. nadesłała ministrowi Ziemięckiemu pismo, w którym odrzuca propozycje arbitrażowe rządu, natomiast związek telefonistek na propozycję ugodową rządu zgodził się.

Wczesnym rankiem p. minister Raczkiewicz w porozumieniu z min. Ziemięckim i premierem Skrzyńskim, postanowił wprowadzić przymusowy zarząd państwowy.

WARSZAWA, 31 stycznia. (Pat.) Wobec tego, że zarząd P. A. S. T. i pracownicy tej instytucji nie potrafili w ciągu 6 dni porozumieć się między sobą, ani też propozycje ministra pracy i opieki społecznej, zmierzające do zlikwidowania zatargu nie zostały przyjęte — rząd, nie mogąc dopuścić do przedłużania strejku w instytucji, mającej charakter zakładu użyteczności publicznej na zasadzie art. 1-go pkt. 4, art.

2 lit. C i nast., dekretem w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego z dn. 16 grudnia 1918 roku upoważnił ministra spraw wewnętrznych do ustanowienia i wykonania zarządu państwowego w stosunku do P. A. S. T. i do mianowania zarządcy państwowego, któryby przywrócił stan prawny wymienionej instytucji użyteczności publicznej, zapewniając normalne funkcjonowanie telefonu i zabezpieczając uprawnione interesy zarówno akcjonariuszów, jak i pracowników. Zarządca państwowy uruchamia telefony natychmiast, kwestje sporne i ustalenie winy przerwania komunikacji telefonicznej podda rozpatrzeniu komisji, w skład której wejdą przedstawiciele ministerstwa sprawiedliwości, ministerstwa przemysłu i handlu, oraz ministerstwa pracy i opieki społecznej. Zarządcą państwowym mianowany zostaje p. Stefan Urbanowicz, adwokat z m. Warszawy.

STREJK TRAMWAJARZY TRWA.

Nasz warszawski koresp. telefonuje: Wczoraj odbył się olbrzymi wiec strejkujących tramwajarzy.

Po długiej i burzliwej dyskusji postanowiono kontynuować strejk aż do zwycięstwa.

Powzięto ostre rezolucje w sprawie krwawych występów S.S.S'owiczów w fortecy Cedergrena oraz stanowiska prawicy rady miejskiej wobec strejku tramwajarzy.

GROŹBA ROZSZERZENIA STREJKU.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Na środę zwołana została okręgowa komisja związków zawod., która obradować będzie nad poparciem strejkujących tramwajarzy i telefonistek.

Ewentualność wybuchu strejku w instytucjach użyt. publicznej w Warszawie nie jest wykluczona.

ZATARG W ELEKTROWNI NIE ZLIKwidowany.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wobec nieosiągnięcia porozumienia co do wypłaty indywidualnych zasiłków drożyznianych, w środę wybuchnąć może strejk w elektrowni.

Rząd będzie jeszcze w tej sprawie interwenjował.

MAGISTRAT WARSZAWSKI ŻĄDA 2-MILJONOWEJ POŻYCZKI

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Z powodu strejku pracowników tramwajowych i zachodzącej obawy braku funduszy na dalsze prowadzenie robót, magistrat zwrócił się do rządu z prośbą o udzielenie miastu 2-miljonowej pożyczki na rozszerzenie robót dla bezrobotnych.

Ordery Jugosłowiańskie dla 35 oficerów polskich

WARSZAWA, 31 stycznia. (Pat.) Dziś o godz. 12 w południe w apartamentach poselstwa królestwa S. H. S. odbyła się uroczystość wręczenia orderów 35 oficerom armii polskiej z generałami: Skierskim, Konarzewskim i Szpakowskim na czele, przez posła królestwa S. H. S. p. Simicza w obecności delegata M. S. Zagr., naczelnika wydziału prasowego, dr. Grabowskiego.

Posel Simicz w serdecznym przemówieniu podniósł zasługi armii polskiej.

W imieniu M. S. Wojsk. przemówił gen. Konarzewski, dziękując za wyrazy uznania i wznosząc toast na cześć królestwa S. H. S., jego monarchy i jego bohaterskiej armii.

Dymisja wojewody Bilskiego nie przyjęta

WARSZAWA, 31 stycznia. (Pat.) — Pan minister spraw wewnętrznych odmówił prośbie wojewody śląskiego p. Bilskiego o spowodowanie zwolnienia go ze stanowiska wojewody śląskiego.

Dnia 30 stycznia pan wojewoda Bilski powrócił do Katowic.

Dziesiątki ludzi pod ziemią

BIRMINGHAM, 30 stycznia. (PAT.) — (Alabama). Na skutek wybuchu gazów w kopalni węgla 19-tu górników poniosło śmierć, 25-ciu zdolano ocalić. Dotychczas zżyma wiadomości o losach 38-miu górników, którzy zostali zasypani.

Uroczystości otwarcia polsko-sowieckiej izby handlowej

Mowy wygłosili przedstawiciele obu państw

WARSZAWA, 31 stycznia. (Pat.) — Dnia 31 stycznia o godz. 12 w południe w lokalu związku hut w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia izby handlowej polskiej i Zw. S. S. R. W zebraniu tem wzięły udział zaproszone osoby ze świata oficjalnego i przemysłowo-handlowego.

Posiedzenie zajął prezes izby, profesor Antoni Ponikowski, b. prezes rady ministrów, następnie przemawiali minister przemysłu i handlu Osiecki, poseł Z. S. S. R. Wojsk., przedstawiciel handlowy Z. S. S. R. Nazarenus, jak również przedstawiciel trustu „Siewiero-lies” i dyrektor zarządu

przemysłu państwowego Z. S. S. R., Daniszewski.

Dyrektor Siabuszewski wygłosił referat o celach izby, poczem przemawiał prezes Lewiatana Kiślański.

Po zebraniu odbyło się w resursie kulturalnej, wydane przez ministerstwo przemysłu i handlu, śniadanie, w którym wzięli udział przedstawiciele przemysłu i handlu, M. S. Zagr., przybyli z Z. S. S. R. goście i osoby zaproszone ze sfer gospodarczych.

Wieczorem o godz. 8-iej w sali hotelu „Polonia” odbył się obiad z udziałem członków rady i zaproszonych gości.

Akt oskarżenia przeciwko fałszerzom węgierskim

jest już gotów

WIEDEN, 31 stycznia. (Pat.) — Według doniesień „Tageblattu” z Budapesztu, prokuratura poleciła policji przeprowadzić śledztwo uzupełniające. Funkcjonariusze francuscy oddadzą do dyspozycji władz węgierskich materiały o aferze frankowej, zebrane zagranicą. Śledztwo uzupełniające potrwa dwa do trzech tygodni. Akt oskarżenia składa się z 81 stron pisma maszynowego i został wydrukowany w 80 egzemplarzach. Wczoraj przesłuchano sekretarza prezydium rady ministrów barona Pronaja, zaś w ciągu obecnego tygodnia przesłuchane będą wszystkie aresztowane oso-

by, a w pierwszym rzędzie ks. Windischgraetz.

Legitymści mają zamiar na wypadek kryzysu gabinetowego propagować rząd, oparty na podstawie chrześcijańsko-konserwatywnej, zapowiadając energiczną walkę przeciwko celom politycznym, jakie fałszerze franków mieli na oku.

Inne pisma wiedeńskie donoszą z Budapesztu, że minister spraw wewnętrznych zarządził śledztwo przeciw związkowi narodowemu, którego wiceprezesa aresztowano w związku z aferą narodową.

Walka z nadużyciami w Sowietach

MOSKWA, 31 stycznia. Komisarz ludowy dla spraw wymiaru sprawiedliwości ogłosił w prasie sowieckiej, że przedsięwziął energiczną akcję, mającą na celu zwalczanie fałszerstw i defraudacji w konsumach i tym podobnych instytucjach spółdzielczych.

Komisarz stwierdził, że w ciągu jednego roku zanotowano dziesięć tysięcy wypa-ków tego rodzaju nadużyć, na ogólną sumę mniej więcej 10 milionów rubli. Jako przyczynę tego smutnego obrotu podaje komisarz sprawiedliwości, Korsi, brak kultury u personelu, zatrudnionego w sowieckich instytucjach spółdzielczych.

DYMISJA GABINETU WĘGERSKIEGO

BUDAPESZT, 31 stycznia. (AW). — W tutejszych kołach politycznych obiegają pogłoski o bliskiej dymisji obecnego gabinetu. W kołach tych sądzą jednakże, iż rząd winien się utrzymać do chwili wyjaśnienia sprawy fałszerstw.

Aby uchronić się przed dyskusją w sprawie afery fałszerzkiej, sesja parlamentu została odroczone.

PAKT BALKANSKI.

BELGRAD, 31 stycznia. (AW). Minister spraw zagranicznych, Ninczic, oświadczył przedstawicielowi „Adverul”, iż jest za zawarciem paktu bałkańskiego, nie sądzi jednak, aby można było tego dokonać przed dośnięciem do porozumienia w sprawach, obchodzących z bliska poszczególne państwa bałkańskie. Zdaniem Ninczica, akt ten winien być opracowany w duchu Locarna.

Włoska pigułka w polskim sosie

Liczba przyjaciół naszych gwałtownie się zmniejsza. W chórze międzynarodowej prasy coraz trudniej odnaleźć głos, któryby się z jaką taką sympatią odezwał o naszych stosunkach.

W smutnym wykazie krytycznych spostrzeżeń o gospodarce naszej możemy zarejestrować znów jedną pozycję. Nie chodzi tym razem o inwektywę niemiecką, angielską czy rosyjską. Otóż „Popolo di Roma”, więcej niż półoficjalny organ Mussoliniego, w tych dniach szeroko i potocznie rozpisal się o nas. Nie brak tam było ani gospodarki wojskowej, ani reformy monetarnej, ani innych kwiatków naszego bytowania.

Rumieniec wstydu pokryć musi nasze twarze, gdy czytamy, że jedynym ocaleciem dla Polski będzie oddanie jej pod „berło Massaryka” (a propos projektów unji celnej).

Rozsądek nakazywał włoskie uwagi spożyć jak przykrą pigułkę, o tyle o ile były słuszne; replikować w spokojnej polemice o tyle o ile zawierały kłamstwa i bajdy (bo i tego w nich nie brak).

My jednak mamy inne metody. Jedno z pism stołecznych w wielkim gniewie rzuciło się na biednego włocho, który miał nieszczęście napisać parę przykrych spostrzeżeń pod naszym adresem. Nie tylko — według owej stołecznej gazety — niema w kraju żadnych podstaw do krytyki, ale winę w ukazaniu się artykułu w „Popolo di Roma” ponosi właściwie tylko jakiś nieszczęśliwy sekretarz naszego poselstwa w Rzymie, który nie dość energicznie pilnuje włoską prasę.

Co jednak najpocieszniesze w całej sprawie, że w tym samym numerze warszawskiej gazety, gdzie wylano kubeł pompy na głowę włocho, znajdujemy ciekawą charakterystykę aktualnego położenia, jakgdyby żywcem przepisana z „Popolo di Roma”.

Czarna rozpacz wygląda ze szpał „Tygodnia giełdowego”, umieszczonego w owym numerze stołecznej prasy. By nie uronić ani jednej myśli tego revue, powtarzamy dosłownie.

„Nasuwa się pytanie nieznosne: Czy niedola skarbu wpłynęła na upadek pojedynczych i ogólnych gałęzi gospodarstwa krajowego, czy też, przeciwnie, rozstrój pracy i defraudacje we wszystkich gałęziach twórczych i wyrównawczych przyczyniły się do obecnego stanu ujemnego naszego życia politycznego i gospodarczego. Zdaje się, iż jedno i drugie, a przyczyna leży głębiej: w zbyt szerokim dyktandym z jednej i drugiej strony. Nawet w Meksyku nie mogło jednocześnie być aktualnymi tyle procesów defraudacyjnych państwa, tyle szalbierstw prywatnych, tyle niedoli redukcyjnej, tyle wstrętnego łamania praw, tyle lekceważenia przyjętych obowiązków i zobowiązań, co — w Polsce! Stoimy nad przepaścią ekonomiczną i polityczną i trudno być optymistą. Bank nie jest bankiem, weksel nie jest wekslem, akcja nie jest akcją, pożyczka wewnętrzna jest utopią, pożyczka zagraniczna pro-

wadzi do kosztów i popisu beznadziejnych, do alarmów głośniejszych i cichych szeptów. Wszędzie jest tak w Europie? Nieprawda. Czechy i Finlandja, Serbia i Austria, Włochy i Niderlandy, wreszcie Niemcy. Wszędzie wrota i podporządkowanie się ciężkim prawom i warunkom. Wszędzie walka myśli i ideału, a nie jak u nas: pobłażanie, pokrywanie, tuszowanie, ustępliwość i... wstręt do myśli uczciwej i do ludzi prawych, którym się nawiązuje

sztuczne przywary, by prędzej ich zniwelować i... pozbyć się”.

Trudno dopatrzeć się różnicy między tem, co pisał „Popolo di Roma”, a tem, co mówi jego oponent z Warszawy.

Pocóż więc cały krzyk? Gdyby publicysta włoski czytał „Tydzień giełdowy” w owym piśmie polskim, odpowiedziałby swemu koledze słowami stamtąd zaczerpniętymi:

„Nie macie woli — tylko upór, swoich

lekceważycie, poniewieracie obcymi”.

Oczywiście, miłsze są nam androny, jakie nam obcy prawią w rodzaju tych, które opowiadał — Bóg raczy wiedzieć, czy na serjo — Kemmerer. Gdy jednak dojdzie nas głos krytyki — miast oddzielić ziarno od plewów i ziarno wyluskać z pożytkiem użyć — wpadamy w szał. Zapominamy śnać, że „Jowisz się gniewa — Jowisz nie ma racji”.

A. Z.

Miljony złotych stracił Bank Polski na „operacjach” dyrektora częstochowskiego oddziału, Zawadzkiego

Przewód sądowy ujawnił skandaliczne machinacje

W ciągu ostatnich dni rozpraw wyjaśnienia o operacjach bank. składali rzeczoznawcy bankowi, Nowiński i Chmielnikowski, którzy szczegółowo tłumaczyli transakcje czekowe w bankach krajowych, wiedeńskich i amerykańskich. W toku wywodów dyr. Nowiński podkreślił, że żaden z poważnych banków nie wystawia czeków na bank amerykański bez pokrycia.

Na zapytanie adw. Landau, jakie banki Nowiński uważa za poważne, ekspert odmówił odpowiedzi. Landau stwierdził, że jego zdaniem wszystkie banki w Polsce uprawiały tego rodzaju transakcje czekowe, wystawiając чеки bez pokrycia, które po 21 dniach kryły przekazami kablowymi. Według Nowińskiego kabel służył tylko do załatwienia transakcji uczciwych.

Następnie ustalono ile czeków Kantor spłacił. Okazało się, że чеки wystawione do dn. 25 października 1924 r. zostały spłacone, natomiast чеки zakupione przez Bank Polski od Kantora między 25 października, a 20 listopada 1924 r. nie zostały wykupione. Szydłowski nie wykupił czeków na ogólną sumę 372,000 fr. szw. Kantor nie wykupił czeków, wystawionych na Wiedeń, na sumę 1,700 milionów koron austriackich.

Biegły Nowiński na podstawie zbadanych dokumentów stwierdził, że skup czeków przez Bank Polski od oskarżonych nie był zgodny z przepisami obowiązującymi Bank Polski.

Przy tej sposobności odczytano szereg okólników, z których wynika, że dyrektor na własną odpowiedzialność może wykupować чеки od osób prywatnych na sumę do 10,000 zł. Ponadto te sumy dyrektor jest zobowiązany uzyskać zezwolenie władz. Tymczasem Zawadzki skupował чеки na znacznie większe sumy.

Na zapytanie, w jaki sposób Manastyrski mógł oponować skutecznie przeciwko zarządzeniom Zawadzkiego, eksperci wyjaśnili, że powinien zawiadomić władze centralne o swym proteście, tymczasem Manastyrski nie doniósł ani o jednej nielegalnej manipulacji. Wykreślił natomiast czarnym atramentem w parę dni później swoje nazwisko na trzech decyzjach, wydanych przez komitet dyskontowy na posiedzeniu kwalifikacji weksli do dyskonta. Poza to wykazano, że dyr. Zawadzki w czasie swego urlopu nadał telefonogram do oddziału w Częstochowie, w którym polecił podwyższyć kredyty kilku firmom. Telefonogram przyjął Niedźwiedzki i zastosował się do niego.

Na wniosek adw. Landau'a sąd pozwolił aby Kantor wyjaśnił w jaki sposób został włączony w aferę bankową.

Kantor wzruszonym głosem opowiada, że przed wojną zajmował się importem tłuszczów i materiałów kolonialnych, następnie rozwinął handel maczmy. Postanowił wybudować młyn według najnowszych wymagań techniki. Wtedy kredytów Bank Polski jeszcze mu nie udzielał. Maszyny sprowadzone do młyna oclone były na sumę 100 milionów marek. Kantor zwrócił z zaplaceniem i po waloryzacji należność urzędu celnego wynosiła wówczas 30,000 zł. Kantor nie miał tyle pieniędzy. Zmuszony był zaciągnąć pożyczkę od osób prywatnych, które pobierały 2 proc. dziennie. Jeżeli kto chciał pożyczyć 40,000 zł., musiał wystawić czek na 100 tys. zł. Kantor zaciągnął taką pożyczkę, ale wobec szalonych procentów, jakie płacił, szukał innego ratunku. Wtedy przyszedł do dyrektora Zawadzkiego i przedstawił mu całą sprawę, oraz prosił o pożyczkę bezprocentową. Dyr. Zawadzki początkowo nie zgadzał się, lecz gdy Kantor wspomniał, że może odstąpić udział 25 proc. doszło do umowy.

Nagle pewnego dnia dyr. Zawadzki zażądał od Kantora, aby wykupił wszystkie swoje weksle. Kantor nie miał tyle pieniędzy. Wówczas Zawadzki miał mu podsunąć myśl wystawiania czeków bez pokrycia, których wystawił na 180,000 dolarów. Gdy się wszystko wykryło, Kantor postanowił opuścić Częstochowę w obawie, aby go nie aresztowano. Starł się ściągnąć od swych dłużników należności i spłacać długi. Wówczas ułożył się z dyr. Karday, który wtedy prowadził oddział częstochowski, w ten sposób, że wszystkie należności Banku Polskiego spłaci po puszczeniu w ruch młyna. Prócz tego miał zapłacić ryczałtem 100,000 zł. Lecz nie zdążył tego przeprowadzić, gdyż młyn miał być puszczone 21 kwietnia, a on, Kantor, został aresztowany 2 kwietnia i siedział w więzieniu do połowy grudnia. Od tego czasu nie mógł puścić młyna w ruch, bo musiał myśleć o swej obronie. Wkońcu oświadczył, że jakikolwiek zapadłby wyrok na niego, zarecza, że wszystkie należności banku pokryje i że z jego strony Bank Polski nie poniesie strat.

Na wniosek prokuratora św. Orzechowski, który jako oskarżyciel brał udział w sądzie dyscyplinarnym przeciwko urzędnikom oddziału częstochowskiego B. P., oświadczył, że sąd dyscyplinarny zarzuca Manastyrskiemu, iż nie wiedział co się dzieło w jego dziale pracy i wobec tego sąd postanowił przenieść go do innego oddziału, zmniejszając mu kategorię płacy. Niedźwiedzkiego i Jackowskiego sąd dyscyplinarny postanowił usunąć za to, że pomagali Zawadzkiemu w manipulacjach,

zamiast donieść o tem naczelnym władzom B. P. Sikorskiego również usunięto za niedbalstwo.

Po przemówieniu prokuratora Ledzmana, który żądał surowego wymiaru kary zabrał głos obrońcy. Pierwszy przemawiał adw. Nowachowicz, obr. oskarż. Monastyrskiego. Mówca dowodzi, że w działalności Monastyrskiego trudno dopatrzeć się świadomego działania na szkodę Banku Polskiego. Klienci banku pertraktowali z Zawadzkim, pozostawiając Monastyrskiego na uboczu. Skąd się mógł znać na defraudacjach, skoro wykwalifikowani urzędnicy-rewidenci z Warszawy przybyli do Częstochowy, badali księzkowość i nie mogli dojrzeć tych błędów, które później wykryto. Obrońca prosi o uniewinnienie Monastyrskiego.

Następnie przemawiał adw. Kański, obrońca Niedźwiedzkiego. Zdaniem obrońcy, Niedźwiedzki podlegał bezwolnie Zawadzkiemu, obrońca prosi o uwolnienie oskarżonego Niedźwiedzkiego.

Adw. Różycki bronił osk. Jackowskiego i prosił o uwolnienie go od kary, gdyż osk. Jackowski spełnił tylko polecenia swej zwierzchniej władzy.

Adw. Rudnicki, obrońca Sikorskiego, winę szkodliwych manipulacji przypisuje tylko Zawadzkiemu. Prosi więc o uwolnienie Sikorskiego.

Po przewnie przemawiał adw. Sterling, obrońca Szydłowskiego, który jest najbardziej skompromitowany w procesie. Obrońca oświadczył: Wszystkich obywateli polskich boli cios, lub wyłom zadany tej, czy innej instytucji państwowej. Zgłębiając tę sprawę łatwo zauważyć, że uliczki tajników prowadzą do centrali Banku Polskiego. Świadkowie zeznali, że nadużycia w oddz. częstoch. miały miejsce już za urzędowania dyr. Wojciechowskiego. Czy można przypuszczać, aby fakty znane w Częstochowie nie doszły do wiadomości centrali. Tymczasem dyr. Wojciechowski otrzymał awans i został przeniesiony do centrali warszawskiej. Centrala banku nie zachowała elementarnych ostrożności, przy mianowaniu urzędników odpowiedzialnych w oddziałach banku. Mianowała Zawadzkiego dyrektorem pomimo, że ukończył tylko 3 klasy 6 kl. szkoły Lamparskiego w Częstochowie o programie 4 kl. szkoły realnej państwowej. Dyrektor Zawadzki tuż przed rewizją przeprowadzoną w oddz. częstoch. otrzymał awans na inspektora rejonowego. Wykaz zakupów czeków idzie do centrali Banku Polskiego, a więc w najgorszym wypadku centrala wiedziała o zakupionych czekach najdalej w trzy dni później. Pomimo to centrala pozostawiła oddział bez kontroli. Masowy skup czeków trwał dwa i pół miesiąca.

Skandalicznym wyrazem niedbalstwa centrali Banku Polskiego jest wysłanie na rozprawę sądową do Częstochowy przedstawiciela swego bez odpowiednich pełnomocnictw. W całej aferze b. ważną rolę odegrała opieka centrali. W lipcu odbyła się w oddz. częstoch. rewizja. Rewidenci spostrzegli niedokładności, omal nie nadużycia, a dopiero w listopadzie centrala zdecydowała się wysłać powtórnie komisję rewizyjną, która ostatecznie zbadała stosunki. Firmy zagraniczne, jak „Czenstochovienne” i „Motte” przyjmowały na własny rachunek obligi na olbrzymie sumy z dyskonta weksli Kantora i Szydłowskiego. Urzędnik jednej z tych firm stał w Banku Polskim po całych dniach z pieczęcią firmową w kieszeni. Nikt nie jest tak naiwny, aby uwierzył, że firmy te obciążały własne rachunki tylko na życzenie dyr. Zawadzkiego. Obrońca w konkluzji prosi sędziów o wydanie sprawiedliwego wyroku. Ostatni przemawiał adw. Oderfeld, który bronił Wojciechowskiego i prosił o uwolnienie go od kary.

Jutro spodziewany jest wyrok.

Przeciw chaosowi radiofonicznemu

Na czwartej „konferencji radiofonicznej”, odbytej ostatnio w Waszyngtonie, stwierdzono fakt przeladowania atmosfery falami radiowymi. Za dużo działa ich w różnych kierunkach i o różnym napięciu, przeszkadzając sobie wzajemnie. Powstał więc projekt ograniczenia ilości stacji nadawczych z jednoczesnym ich udoskonaleniem. W rzeczy samej zaczyna być ich za dużo: na przykład w Stanach Zjednoczonych, gdzie w bieżącym roku projektuje się założenie nowych 200 broadcastingów! W Ameryce coprawda dziesięć milionów osób posiada aparaty radiowe, ale na tę nawet ilość stacje nadawcze są tam warunkowo zbyt liczne. Jeśli do tego dodać perturbacje, spowodowane przez istnienie kabli elektrycznych, telegrafów, telefonów i t. d. nie dziwnego, że w słuchawce słyszy się naraz piski, skrzypy i porykowania... Waszyngtońska konferencja wskazała też potrzebę ustawowego międzynarodowego uregulowania rozmaitych kwestji, dotyczących się „przemysłu elektrycznego”. Tylko międzynarodowa kooperacja nadawców i słuchaczy może zapobiec ostatecznemu chaosowi radiofonemu.

Żniwa na lodzie



Scinanie szuwaru na lodzie jest łatwiejsze, niż w łożki

Pracownicy piekarscy tworzą kasę samopomocy

Wczoraj w lokalu okr. komisji związków zawodowych odbyło się dotychczasowe zgromadzenie pracowników sekcji piekarskiej, wchodzącej w skład związku spożywczego. Na zebraniu tem rozwinęła się ożywiona dyskusja nad ciężką sytuacją pracowników piekarskich, a przede wszystkim ciężkich warunków pracy, spowodowanych stanowiskiem pracodawców, oraz nieregulowaniem przez ustawę całego szeregu spornych kwestji. Po referatach wywiązała się dyskusja, w której podkreślano konieczność utworzenia specjalnej kasy samopomocowej celem udzielania wsparć bezrobotnym członkom, których liczba ostatnio się zwiększyła. Kryzys bowiem ogólny i tutaj dał się we znaki. Po dłuższej dyskusji uchwalono przystąpić do organizowania kasy w najbliższym czasie.

Organizacja przysposobienia wojskowego w woj. łódzkim

Wczoraj o godzinie 10-ej rano rozpoczęły się obrady zjazdu związku strzeleckiego obwodu łódzkiego. Na zjazd ten przybyli przedstawiciele zarządu głównego związku z Warszawy, oraz reprezentanci kilkudziesięciu organizacji z Łodzi i województwa. Na zjeździe tym omawiano sprawę przysposobienia wojskowego, przy czym odnośni referenci wskazywali na konieczność skonsolidowania całej akcji przysposobienia przez nawiązanie kontaktu z całym szeregiem organizacji władz wojskowych i t. d. Nie mniejszą wagę przykładając należy do spraw oświatowych, a zagadnienia te wymagają baczej czujności i opieki. Po dłuższej dyskusji przyjęto cały szereg rezolucji, dotyczących spraw poruszonych przez referentów, poczem dokonano wyborów nowego zarządu związku.

Młynarze łódzcy przeciwko zakazowi wywozu otrąb

Na odbytej konferencji młynarzy wojew. łódz. uchwalono zwrócić się do władz centralnych z memoriałem, w którym zaznaczono, że przyjęcie wniosku o zakazie wywozu otrąb wywołało przeładowanie rynku wewnętrznego otrębami przy niemożności zbytu, ograniczyło produkcję młynów, powiększyło bezrobocie i spowodowało stratę walut eksportowych z tego źródła. Sztuczne obniżenie cen otrąb w kraju wywołało znaczne podwyższenie cen mąki chleba. Wobec tego młynarze uznają za konieczne utrzymanie wolnego wywozu otrąb, gdyż przy wolnym wywozie żyta wywóz trąb jest formą szlachetniejszą i gospodarczo korzystniejszą.

Koszty utrzymania w styczniu zmniejszyły się o 5-7 proc.

W ciągu drugiej połowy stycznia uświadniała się dalsza niżka artykułów pierwszej potrzeby, tworzących podstawę budżetu robotn. Niżka ta dotyczy zarówno artykułów spożywczych i wyraża się w tej grupie liczbą około 7 procent, jak również i towarów włókienniczych, a to w związku z ustaleniem się kursu dolara. W rezultacie zmniejszono koszty utrzymania za ostatnie dwa tygodnie stycznia wyraził się liczbą 5, 6, 7 proc., a za cały miesiąc styczeń — 3 do 5 procent.

TEATR POPULARNY. Dziś, w poniedziałek, o godz. 8.15 po cenach najniższych „Jarmark małżeński”, wesoła krotkowiła w 3-ach aktach J. Okonkowskiego. Jutro, we wtorek, dwa widowiska po cenach niższych o godz. 4 po poł. „Kryżacy”, wieczorem o godz. 8.15 „Jarmark małżeński”. Ceny niższe. We środę „Jarmark małżeński”. W czwartek o godz. 4 po poł. dla młodzieży szkolnej, staraniem Bałuckiego koła polskiej macierzy szkolnej „Kryżacy”. Dochód z tego widowiska przeznaczony na I ochronkę na Bałutach. Bilety w Kasie teatru codziennie od 12 do 3 i od 5 do 10 wieczorem.

GOŚCINNE WYSTĘPY UKRAIŃSKIEGO TEATRU.

W środę, dnia 3, w czwartek, dnia 4, oraz w piątek, dnia 5 lutego, odbędą się w sali Filharmonii gościnne występy ukraińskiego operowo-dramatycznego teatru i odegrane zostaną następujące utwory: w środę: „Oj, nie chody Hryciu na wieczernicy”, słynny melodramat w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Staryckiego; w czwartek: „Chmara” dramat w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Suchodolskiego, oraz w piątek: „Cyganka Aza”, melodramat w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Staryckiego według powieści Krasińskiego „Chłota za wsią”. Zespół składa się z 26 osób i posiada balet, chór oraz własną orkiestrę. Początek przedstawień o godz. 8.30 wiecz. Ceny biletów: śpiewaczki Berty Crawford będą mieli so-

Kupiectwo domaga się amnestji podatkowej dla tych, którzy legli pod obuchem kryzysu

Uchwały organizacji kupieckich Łodzi i województwa

W dniu wczorajszym w lokalu centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców odbyła się konferencja przedstawicieli związków kupieckich Łodzi i województwa.

Na konferencji obecni byli również posłowie Mincberg i Rosenblatt, radcy goście na zebraniach i wiecach organizacji społeczno-zawodowych.

Posiedzenie zajął prezes stow. p. Szyk, poczem zabrał głos p. Frejlich, który zilustrował ciężką sytuację kupiectwa u progu roku 1926.

Najlepiej katastrofalność sytuacji charakteryzuje fakt, iż zaledwie połowa kupiectwa wykupiła patenty, czyli że druga połowa zmuszona jest zlikwidować swe przedsiębiorstwa.

Pomimo to nic nie zapowiada, by dotychczasowy system podatkowy, który zrujnował kupiectwo, uległ zmianie.

Podatek majątkowy oparty jest na stanie majątkowym z r. 1923, szacunek podatku dochodowego, miał na obliczaniu istotnej rentowności przedsiębiorstwa, oparty jest na podatku obrotowym, normy podatku obrotowego nie zostały dotąd obniżone, aczkolwiek kupiectwo bardzo często sprzedaje towary poniżej ceny kosztu.

Niedość na tem, że na kupiectwo nałożone są nadmierne ciężary podatkowe, ale nadmiar złego za zwłokę płaci się 4 proc. kary miesięcznie, przez co należności po-

datkowe wzrastają znacznie

Dalej p. Frejlich poruszył cały szereg aktualnych postulatów kupiectwa w dziedzinie podatkowej, kredytowej i importowo-exportowej, których realizacja może uratować kupiectwo włókiennicze od zagłady

W dyskusji nad przemówieniem p. Frejlicha zabrał głos r. Praszki, który wskazał na konieczność wystąpienia z wnioskiem o amnestję podatkową dla zależności z lat 1923 i 1924 r.

R. Praszki wskazał, że jeśli władze skarbowe państwowe i miejskie nie mogły wyegzekwować w ciągu tych dwóch lat tych należności, to świadczy to najlepiej, iż należności te są nieściągalne.

Obszerna część dyskusji nad tym punktem porządku dziennego poświęcono sprawie sekwestrowania za należności podatkowe towarów, przeznaczonych do sprzedaży, co uniemożliwia bardzo często kupiectwu normalne prowadzenie przedsiębiorstwa i chybja całkowicie cel, gdyż kupiec nie mogąc sprzedać towaru, nie może również uiścić należności podatkowych.

R. Bialer poruszył sprawę olbrzymich ciężarów podatków komunalnych, nakładanych na kupiectwo i stwierdził, iż w roku bieżącym, pomimo okrojenia budżetu komunalnego, ciężary te nie będą zmniejszone. Charakterystyczne jest, iż r. Bia-

ler ostro zaatakował gospodarkę miejską obecnej większości komunalnej, w skład której wchodzi również i frakcja żydowska, posiadająca swego przedstawiciela w magistracie i dwóch reprezentantów w prezydium rady.

Następnie przystąpiono do omówienia sprawy organizacji kasy pożyczkowej przy związku.

Po zreferowaniu planu organizacji tej kasy przez p. Zelmanowicza, postanowiono już w najbliższym czasie przystąpić do organizacji tej instytucji. W końcu przyjęło szereg rezolucji w sprawach podatkowych, kredytowych i organizacyjnych, domagając się w pierwszym rzędzie:

Amnestji podatkowej dla kupców, którzy zmuszeni byli zlikwidować swe przedsiębiorstwa.

Rozłożenia na raty i doliczania 1 proc. kary za zwłokę do zaległości podatkowych z roku 1923 i 1924.

Zniesienia podatku obrotowego.

Nieobejmowania sekwestrem towarów przeznaczonych do sprzedaży.

Pomocy kredytowej z banków państwowych.

Utworzenia w jaknajkrótszym czasie kasy pożyczkowej przy związku.

W tej sprawie ma być zwołana w najbliższych dniach specjalna konferencja organizacyjna.

Walka o dostawy włókiennicze dla armji Łódź nie może być upośledzona

W najbliższym czasie otrzymać ma urząd wojewódzki, oraz łódzkie organizacje gospodarcze projekt ustawy dotyczącej unormowania rozdawnictwa zamówień państwowych, opracowany przez min. przem. i handlu przez wojew. Darowskiego naradami, w wyniku których postanowiono udzielić przemysłowi włókienniczemu zamówień wojskowych, na sumę około 20 milionów złotych — przewidziane jest udzielenie przemysłowi zaliczek na zakup surowca.

bielskie i białostockie. Projekt ministerjalny zawierać ma przepisy i rozporządzenia o przetargu, oraz o wolnej konkurencji.

W związku z odbytymi ostatnio w min. przem. i handlu przez wojew. Darowskiego naradami, w wyniku których postanowiono udzielić przemysłowi włókienniczemu zamówień wojskowych, na sumę około 20 milionów złotych — przewidziane jest udzielenie przemysłowi zaliczek na zakup surowca.

Konkurencja Banku Polskiego zlikwidowana Wykrycie fałszerzy 20-złotówek

Ukazanie się w Warszawie w obiegu fałszywych banknotów 20-złotowych skłoniło naczelnika urzędu śledczego, inspektora Sonnenberga, do zarządzenia specjalnej obserwacji.

Ślady poszukiwań poprowadziły do powiatu węgrowskiego, dokąd niezwłocznie delegowano zastępcę brygady fałszerskiej z dwoma wywiadowcami. Po kilkudniowych poszukiwaniach wywiadowcy zwrócili uwagę na wieś Aleksandrówkę i zaczęli obserwować mieszkańca tej wsi, stolara, Jana Kowalczyka, reemigranta z Ameryki.

W pewnym momencie policja wkroczyła do domu Kowalczyka i w warsztacie stolarskim znalazła całą kompletnie urządzoną fabrykę pieniędzy wraz z kliszami, farbą i papierem.

Podczas dalszej rewizji znaleziono również banknoty fałszywe gotowe i półgotowe w znacznej ilości.

Zbadany przez policję Kowalczyk wydał współnika swego, Aleksandra Bujana, właściciela sklepu spożywczego ze wsi Kotunie, który pełnił rolę agenta fabryki, szukającego rynku zbytu dla fałszywych banknotów.

Jak się okazuje, fabryka Kowalczyka i Bujana istniała już od dość dawna, wyszczała jednak w obieg fałszywe 20-złotówki tylko w okolicy. Dopiero gdy fałszerze szukając szerszego rynku zbytu dotarli do Warszawy, zdolnościami ich zainteresowała się warszawska policja.

Fałszerzy z całą fabryką przywieziono nocy ubiegłej do urzędu śledczego w Warszawie.

Krwawa tajemnica pałacu w Mszczonowie

Policja w Mszczonowie wykryła potworny mord.

W roku 1921-ym powróciła z Ameryki do Mszczonowa rodzina Maciejewskich.

Maciejewscy, ongiś skromni gospodarza nabyli za przywiezione dolary wspaniały pałac, należący do Braneckich i w pałacu tym zamieszkali.

Po upływie roku Stanisław Maciejewski, liczący 35 lat, zaginął bez śladu.

Żona jego, Stefania Maciejewska, licząca 38 lat, opowiadała wszystkim, że maż wyjechał z powrotem do Ameryki.

Przed rzekomym wyjazdem Maciejewskiego do Ameryki, Maciejewska przyjęła na mieszkanie jego bratanka, 17-letniego Dominika Peciłę, z którym łączyły ją stosunki miłosne.

W grudniu ubiegłego roku Maciejewska zerwała z Peciłą.

Wczoraj Peciła zgłosił się do komendanta posterunku Pałacowskiego i oskarżając Maciejewską o zamordowanie me-

ża, wyraził gotowość wskazania policji, gdzie został ukryty trup i zaprowadził policję do piwnicy pałacowej, gdzie pod podłogą z cegły, na głębokości dwóch metrów znaleziono szkielet ludzki.

Podczas śledztwa ustalono, iż dnia 13 lipca 1922 roku o godzinie 3-iej w nocy, gdy spał w stodole, zawołala go do siebie Maciejewska i wskazując na leżącego z rozpiętą siekierą głową męża swego oświadczyła, iż popełniła to z miłości dla niego.

Trupa owinięto w koc i ukryto w spichazni, poczem Peciła na rozkaz strasznej kochanki wykopał mogiłę w piwnicy i pochował w niej trupa, zasklepiając podłogę cegłami.

W czasie sprzeczek z Maciejewską Peciła niejednokrotnie rozkopywał piwnicę i dla postrachu pokazywał jej szczątki zamordowanego.

Maciejewską aresztowano. Maciejewscy mieli ze sobą dwoje dzieci 8-letniego Henryka i 11-letniego Edwarda.

Dzień 2 go lutego obowiązuje jako dzień świąteczny

Uroczyste święto Matki Boskiej Gromniczej, uznane swego czasu przez rząd Rzeczypospolitej za dzień pracy, zostało obecnie przywrócone. — Wobec przywrócenia święta Oczyszczenia N. M. P., w dniu 2 lutego, urzędy państwowe i t. p. będą nieczynne przez cały dzień.

Znowu bezczelny napad w pociągu

Z Warszawy donoszą nam: Władze policyjne zanotowały wczoraj świeży wypadek rabunku, popełnionego w wagonie kolejowym na osobie Zofji Pochowskiej, żonie inżyniera. Jechała ona do Warszawy pociągiem osobowym, idącym z Lublina. Gdy pociąg wyruszył z Otwocka, wpadł nagle do przedziału II klasy jakiś bandyta, który z całą zuchwałością sięgnął z niej płaszcz karakułowy. Mimo podniesionego alarmu, bandyta zdobył się nie porzucić i zanim zjawiała się służba kolejowa, ułotnił się bez śladu.

Łiągnięcie 5-ej klasy loterii państwowej

Nader korzystne szanse wygrania wielkich sum wykazuje obecna loteria państwowa w ostatniej swej (V-ej) klasie; suma wygranych tej jednej klasy wynosi przeszło 8 milionów złotych, przy czem można wygrać na jeden numer 400.000 zł.

Prócz tego są wygrane po 150.000 zł., 100.000 zł., 50.000 zł., 25.000 zł. i t. d. Co drugi los wygrywa.

Ciągnięcia rozpoczynają się 4 lutego r. bież. i trwają do 9 marca r. b. Niewielki zapas losów jest do nabycia u kolektorów.

Specjalne papierosy, „Tryumf“

Angielskie tytonie fajkowe
Cygara zagraniczne

nabywać można wyłącznie
w sklepie tytoniowym

Piotrkowska 45.

GABINET DENTYSTYCZNY E. FUCHS

Nawrót 4.
codziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne godziny uprzywilejowane 581—
po cenach klinicznych

Bank Gospodarstwa Krajowego elektryfikuje Polskę

A skończy się to unieruchomieniem kapitału i podwyższeniem pensji dyrektorom tej instytucji

O ile z zadowoleniem powitać należy każdą wiadomość o zainteresowaniu się Polską kapitału zagranicznego, o tyle wyrazić trzeba pewne wątpliwości, o ile kapitał ten wpływa pewnymi zanieczyszczonymi kanałami.

Ostatnio doniosły pisma o planach elektryfikacji Polski, które realizować zamierza konsorcjum amerykańskie przy współdziałaniu Banku Gospodarstwa Krajowego. I tu właśnie nasunąć się musi szereg poważnych zastrzeżeń.

Pamiętać bowiem trzeba, że ta instytucja finansowa zaangażowała znaczne kapitały w przedsiębiorstwa przemysłowe, towarzystwa akcyjne, których rozkwit skończył się po krótkim okresie „lat tłustych”.

Te operacje unieruchomiły znaczne kapitały banku i uniemożliwiły działalność kredytową dla przemysłu. Nie można też pominąć milczeniem faktu, że zawiodła najzupełniej działalność w zakresie kredytów budowlanych, choć przecie na ożywienie ruchu budowlanego z wiosną ub. r. tak bardzo liczone i tak wielkie do tego przykładano nadzieje.

A ostatnio jedno z pism krakowskich, analizując działalność Banku Gospodarstwa Krajowego podkreśliło, że zbyt wysokie pensje dyrektorów nie mogły wpłynąć dodatnio na akcję kredytową tej instytucji.

Jak wygląda bilans działalności banku w świetle oficjalnych enuncjacji.

Przesilenie finansowe, czytamy w tym sprawozdaniu, aczkolwiek daje się dotkliwie odczuwać i bankowi, nie powstrzymuje bynajmniej wzrostu działalności tej instytucji, a w pewnych nawet wypadkach sprzyja jej rozwojowi (?)

Z rozpoczęciem kryzysu gospodarczego tempo wzrostu wkładów stało się szybsze.

Stusnie. Ale nie jest to chyba zastęgą Banku Gospodarstwa Krajowego: popro-

stu banki prywatne tak haniebnie nadużyły zaufania swych klientów, że w tej wielkiej instytucji kredytowej była jedyną i jeszcze pewną lokata.

Zresztą zaznaczyć należy, że wzrost dotyczy wyłącznie wkładów na rachunkach czekowych i bieżących, gdyż wkłady terminowe i oszczędnościowe utrzymują się od lipca stale na jednym poziomie z nieznacznymi wahaniami.

Na wzrost kredytów złożyło się zwiększenie pożyczek bezterminowych (budowlane) i na rachunku bieżącym (banki). Natomiast stale zmniejszenie wykazują kredyty pod zastaw towarów, a przede wszystkim kredyty wekslowe (o 20 milionów złotych w ciągu 2 miesięcy). Zmniejszenie się portfela wekslowego pozostaje w związku ze wskazanym bankowi przez min. skarbu nowym kierunkiem polityki kredytowej, polegającym na zwróceniu banku w pierwszym rzędzie do obsługi instytucji państwowych, oraz realizacji zamierzeń państwa w dziedzinie gospodarczej, a więc przede wszystkim finansowania ruchu budowlanego, oraz w ostatnich

miesiącach pomocy kredytowej dla instytucji bankowych.

Tutaj właśnie należy wyrazić pewną wątpliwość: finansowanie ruchu budowlanego i pomoc kredytowa dla banków nie wpłynęła ani trochę na całokształt sytuacji gospodarczej.

Ale rzeczy bardzo przykre znajdujemy na szarym końcu, gdzie jakby od niechcenia stwierdzono.

Najpoważniejsze zmniejszenie konstatujemy w grupie kredytów dla przemysłu. Kredyty rolne zmniejszyły się, co nie może uważane być za rezultat nadzwyczaj pomyślny.

Bank Gospodarstwa Krajowego nawiązał kontakt z amerykańskim konsorcjum celem zelektryfikowania kraju.

Niewątpliwie rozwój gospodarczy państwa zależy jest również i od stworzenia wielkich stacji elektrycznych, zasilających tanią energią potężne dynamomaszyny i fabryki.

Czy rzeczywiście jednak sprawy te tak ważne oddane zostały właściwym ludziom na właściwych miejscach.

Zaimprovizowany raid lotnika włoskiego

Z Warszawy telefonuje nasz koresp.:

Jeden ze sławniejszych lotników światowych, Artur Ferrari, lotnik włoski, zaimprovizował w ostatnich dniach raid powietrzny długości przeszło 600 klm. Ferrari, który przybył 10 dni temu do Warszawy, ażeby przedstawić nowy typ samolotu „Ansaldo” i „Fiat” o sile 700 HP., onegdaj, w drodze do Krakowa, wzblił się ponad 4.000 m., z powodu jednak nieprzychylnych warunków atmosferycznych, nie mógł wylądować. Pod apartem przeciągały trzy warstwy chmur, które zakrywały zupełnie widok ziemi, uniemożliwiając mu w ten sposób orjentowanie się. Opuściwszy się niżej, Ferrari ujrzał pod sobą jeden wielki całun śniegu, który oślepił lotnika swym blaskiem.

Nie mogąc zorientować się, gdzie znajduje się lotnisko mokotowskie, Ferrari postanowił kierować się biegiem Wisły, gdyż

nie miał ani kompasu, ani busoli. W ten sposób dotarł do jakichś pól aż pod Tarnowem, gdzie zdecydował się wylądować, tembardziej, że zapasy benzyny zaczęły się wyczerpywać. Dzięki zimnej krwi i wyjątkowym zdolnościom, lotnik włoski wylądował w pustem polu bez żadnych wstrząśnień.

Następnego dnia powrócił drogą powietrzną na tym samym aparacie do Warszawy, dokąd przybył o godzinie 4.30 po południu, przywoząc z sobą obserwatora i dwóch mechaników.

Zaimprovizowany raid tam i z powrotem wynosił przeszło 600 klm. Lotnik komandor Ferrari w wywiadzie z tutejszą prasą zaznaczył, że odniósł nadzwyczaj sympatyczne wrażenie z przyjęcia, zgotowanego mu w miejscu przymusowego lądowania przez ludność wiejską i okolicznych ziemian.

Nowy zarząd Ł. Z. O. P. N-u. ukonstytuował się wczoraj.

Dzisiaj został ukonstytuowany nowy zarząd Ł. Z. O. P. N. w osobach:

Przewodn. K. Zabiński; pierwszy wiceprezes p. Konopka; drugi wiceprezes p. Rode; sekretarz p. Piątkowski; skarbnik p. Kahn.

Pięciu członków zarządu: 1) Rozenberg, 2) Hesse, 3) Białewski, 4) Liebert, 5) Ge-

ring.

Do wydziału gier i dyscypliny weszli pp.: Malinowski — przewodniczący; Roman — wiceprzewodniczący.

Dookoptowani: pp. Kampf, Skłibicki, Rozmysłowicz, Benke, Szulzyngier.

Kapitanem związkowym został wybrany p. Sztencel.

Walne zgromadzenie związku dziennikarzy i publicystów sportowych w Warszawie.

WARSZAWA, 31 stycznia. — Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie warsz. związku dziennikarzy i publicystów sportowych. Ze sprawozdania zarządu okazało się, iż związek się rozwija, zgrupowawszy kilkudziesięciu członków i zdobywszy sobie siedzibę w pasażu Luksemburga. Owocem działalności zarządu jest pokaźna biblioteczka, która prócz literatury sportowej, zawiera wiele książek naukowych. —

Wyборы dały następujący wynik: prezes Sikorski, członkowie zarządu pp.: kpt. Miśński, Paszkowski, Kamiński i Walczak kom. rewizyjna: kpt. Królikowski, p-na Muszałówna, por. Burhardt. Sąd związkowy: kpt. Krakierek (przew.), dr. Mielech i Raszke, zastępcy pp. Sośnicki i Vogel. — Sprawozdanie zarządu przyjęto bez dyskusji a za owocną działalność wyrażono związkowi podziękowanie.

Kronika

ROZGRYWKI MECZÓW Z DRUŻYNAMI ZAGRANICZNYMI.

WARSZAWA, 31 stycznia. — Jak nam z związku zw. sp. komunikują, uchwała o nierozgrywaniu zawodów z drużynami zagranicznymi zapadła jedynie co do nierozgrywania zawodów piłki nożnej i kolarskich z profesjonalistami zagranicznymi Z. Z. S. proponując to P. Z. P. N. i tow. kolarskich, wychodził z założenia, iż zawody takie nie wychodzą polskiemu sportowi na dobre, ani pod względem moralnym, ani finansowym. Z. Z. S. nie jest przeto przeciwny kontaktowi z amatorami zagranicznymi, których zdanie najzupełniej podziela.

BIEG NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 31 stycznia. W dniu dzisiejszym na polu Mokotowskim odbył się bieg na przełaj, zorganizowany przez A. Z. S. Trasa biegu wynosiła 2100 mtr. — Jako pierwszy przybył do mety Kostrzewski (AZS) w czasie 6 min. 29,2 sek. bijąc tem samem zeszłoroczny rekord Jaworskiego o 2 sek. II-gi przybiegł Jaworski (AZS), III-ci Wituch (Warszawianka). — W biegu powyższym startowało 14-tu zawodników.

REWANŻ W CHODZIE DOKOŁA PLACU SASKIEGO.

WARSZAWA, 31 stycznia. — W sobotę o godz. 16-ej rozpoczął się chód dookoła Placu Saskiego, w którym wzięli udział francuz Caradec i znany lekkoatleta polski Jackowski. Chód ten był rewanżem podobnego meczu w dniu 24 b. m., w którym Jackowski zwyciężył francuza. W nocy z soboty na niedzielę o godz. 1.30 Caradec zemścił ze znużenia, wobec czego Jackowski kontynuował chód dalej i zakończył go w dniu dzisiejszym, t. j. w niedzielę, o godz. 4 po południu, przebywając w ciągu 24-ch godzin 150 klm.

WALNE ZEBRANIE WOZPN-u.

WARSZAWA, 31 stycznia. — Dzisiaj odbyło się walne zebranie warszawskiego ZOPN. Wybory dały następujące wyniki: prezes Esman, vice-inż. Dudryk i Zakrzewski, sekretarz—Pawłowski, skarbnik—Bursztyn, członkowie zarządu — pp. Gruszeki, Kobóz, Loth Waclaw, Kasztel i Michałowski. Wydział G. i D. — p. Antoszkiewicz.

PIŁKA NOŻNA NA GÓRN. ŚLĄSKU.

KATOWICE, 31 stycznia. — Zawody piłkarskie przyniosły następujące rezultaty: Djana — Lipiny 7:3 (2:0), Amatorski K. S. — IFC. Katowice 4:1 (3:0), Pogoń Naprzód 1:0.

WIADOMOŚCI Z POZNANIA.

POZNAŃ, 31 stycznia. — W zawodach puchar POZN. pomiędzy Wartą i Pogonią zwyciężają pierwsi walkowerem 3:0. W zawodach towarzyskich Warta odnosi zwycięstwo nad Pogonią w stosunku 5:1.

PRZED PIŁKARSKĄ KONFERENCJĄ W BRUKSELLI.

LONDYN, 31 stycznia. W konferencji brukselskiej, która ma się odbyć w dniu 24 lutego b. r. angielski związek piłki nożnej udziału nie weźmie. Jednym z powodów odmowy jest różnica zdań co do pojmowania kwestji amatorstwa w piłce nożnej.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO FRANCJI.

PARYŻ, 31 stycznia. — Tytuł mistrza w jeździe na nartach zdobył Pontalier. W biegu na 50 klm. zwyciężył Medy (Francja) w czasie 4 godz. 34 m. Zawodnicy polscy udziału w biegu powyższym nie wzięli, gdyż przybyli za późno. W biegu na 18 klm. pierwszy przybył Somon (Fr.) w 1 g. 13 m. Jako trzeci przybył polak Józef Bujak w 1 g. 13 m. 57 sek. Gąsienica-Sieczka zajął 13-te miejsce. Startowało w zawodach 70 zawodników.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego — Ewangelicka 17.

Od lutego rozpoczynają się nowe komplety: „kurs początkowy” i „dla zaawansowanych”

ADMINISTRACJI DOMU, biura i t. p. lub dodatkowego popołudniowego zajęcia poszukuje inteligentny, ustosunkowany urzędnik, mogący ofiarować 500 zł. za pośrednictwo. Oferty sub „Prawnik”. 489—3

ZAGUBIONY

został protest na sumę zł. 60, wystawca Wolf Goldman, zam. w Kaliszu i tenże został protestowany w dniu 17 stycznia 1926 r. Na zlec. H. Nagórskiego. Cedenci: D. Frydman, Hersz Kleiman, H. Hendeles i Fajga Hendeles. Za wynagrodzeniem proszę odnieść do redakcji „Głosu Polskiego” pod „H”. 531—3-d

W 30 LEKCJACH

pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnie buchaltera-bilansistę b. rzeczoznawca z wyższym wykształceniem Po ukończeniu świadectwo. Niesamodzielnym instrukcje w sprawach: zaprowadzenia, prowadzenia, zamknięcia i kontroli ksiąg, sporządzenia bilansów, reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych, sporządzenia sprawozdań podatkowych akc. tow. i t. p. Wykonuje również sam powyższe czynności, informacja: Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne, Piotrkowska 183. 535—3

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

(abs. praw i b. rzeczoznawca ksiąg handlowych) wykonuje wszelkie czynności buchalteryjne, bilansowe i rewizyjne, oraz udziela instrukcje. Piotrkowska 183. Tel. 41-31. 536—3



Dzisiaj i dni następnych! Pocz. o godz. o 4.30 pp., ost. seans o 10-ej.

NAD PROGRAM:

- 1) Prolog—A. Kaczorowski. 2) Matelot — odtńczy J. Pawłowski, baletmistrz scen warsz. 3) a) A—Gramofon gra... b) Śmiech — odśpiewa Janina Wąsowiczówna. 4) a) Aniele mój... b) O, Kolombinko... ty ma! — Najnowsze szlagiery Rentgena odśpiewa A. Kaczorowski. 5) „Rio-de-Janeiro” tango — odtńczy Kazimiera Lutówna i Jan Pawłowski. 6) Zofia Kosińska, primadonna Mirażu i „Czarnego Kota” — odśpiewa „Czołenka i Ostrogi” 7) „Kurjerek” szlagier Lawińskiego — wykona A. Kaczorowski 8) a) Ja się boję sama spać... b) Lou — Lila — szlagiery Pogorzelskiej odśpiewa Janina Wąsowiczówna 9) Tańce rosyjskie — odtńczy Kazimiera Lutówna i Jan Pawłowski 10) Chłopak do wszystkiego — Grotoska w 2-ch aktach.

Niebywały sukces na całym świecie!

Noce na Montmartre (Noce Paryskie)

Wielki dramat salonowo-sensacyjny o niebywałym napięciu w 8 aktach. Film z życia miljardierów amerykańskich w Paryżu. Dwa środowiska: zdegenerowane możnowładztwo i nieokiełznani apasze paryscy. Pojedynek zmysłów i siły. W rolach gł. pięknicca Elain Hammerstein i uosobienie męskości — LOU TELLEGEN

Występy artystyczne: